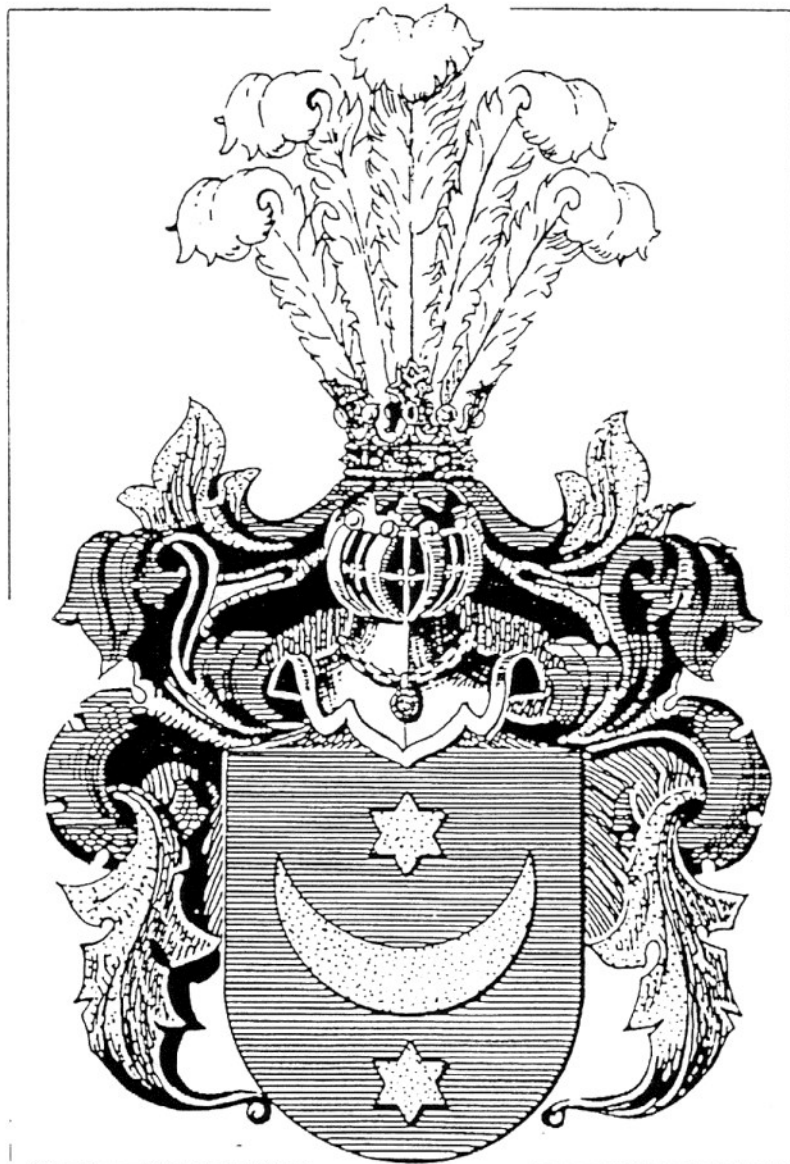


Więści



znad Drzewiczki

Kwartalnik, nr 2/22/97



KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

Szanowni Czytelnicy, serdecznie przepraszamy za opóźnione wydanie Kwartalnika. Trudności na jakie napotykamy a są nimi: przygotowanie maszynopisu oraz odbicie na ksero gotowych kwartalników być może jeszcze niejednokrotnie spowodują ich przedłużone wydania. Należy tu podkreślić, że tylko dzięki zrozumieniu i życzliwości Zarządu Gerlach SA kwartalnik nasz "Wieści znad Drzewiczki" dociera do Państwa i cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Koło Przyjaciół Drzewicy składa serdeczne podziękowania dla Zarządu Gerlach SA. W kwartalniku nr 1/21/97 zaznaczyłem, że w kolejnym numerze opiszę i zapoznam Państwa z historią herbów właścicieli Drzewicy. Zapraszam do ciekawego, wielce interesującego tematu jakim jest heraldyka.

=====

W herbarzu "Herby szlachty polskiej" w opracowaniu Sławomira Górczyńskiego i Jerzego Kochanowskiego - wydane przez Uniwersytet Warszawa i Wydawnictwo Alfa - Warszawa 1992 tak czytamy na temat herbów: "... Herb zawdzięcza swoje powstanie przede wszystkim zmianom, jakie zaszły na polu walki w wieku XII wraz z pojawieniem się ciężkiej jazdy, która - coraz bardziej upodabniając się wzajemnie utrudniała rozpoznanie poszczególnych rycerzy. Stawało się to bardzo trudne między innymi ze względu na hełm coraz bardziej osłaniający twarz - aż do całkowitego zasłonięcia. O tej identyfikacyjnej funkcji herbu i jego genezie w zachodniej Europie świadczy nazwa związana z uzbrojeniem: arma, arms /coat of arms/, armoires czy - jak w mittelhochdeustsch - wapen, co znaczyło pierwotnie broń /obecnie Waffen/ a ostatecznie w języku niemieckim Wappen. Inaczej nieco ta nazwa kształtowała się w języku czeskim/ erb/, a za jego pośrednictwem i polskim. Słowo herb pochodzi od niemieckiego Erbe - dziedzictwo.... Herb wkroczył na niezbędny element rynsztunku - tarcze i już na niej pozostał....."

Herb - /niem.Erbe = dziedzictwo/ 1.Znak dziedziczny w rodzie szlacheckim, używany jako pieczęć, umieszczany na tarczach, chorągwiach itp.
2.Godło państwa, ziemi, miasta lub instytucji umieszczany na flagach, monetach itp. - Słownik wyrazów obcych - Państwowe Wydawnictwo Naukowe - Warszawa 1980. W wspomnianym herbarzu "Herby szlachty polskiej" czytamy: "... chcemy podkreślić możliwość wyróżnienia dwóch głównych grup herbów w Polsce. Są to 1.godła wywodzące się ze znaków własnościowych.
2.Godła typu zachodniego /naśladownictwo bądź-napływ obcego rycerstwa/ Na elementy składowe herbu składają się: tarcza, hełm, barwy, podział tarczy herbu, figura heraldyczna czyli godło, klejnot, zewnętrzne ozdoby herbu /labry, trzymacze, płaszcze, dewizy/, oznaki godności, ordery".

A nieco dalej tak pisze: "... obok herbu pojawiło się w XV wieku, a uzyskało stabilizację w XVI wieku nazwisko szlacheckie, utworzone najczęściej od nazwy posiadanych dóbr ziemskich. Konsolidowało ono już tylko wąską grupę krewniaków i wyodrębniło ich w formie osobnej gałęzi rodu herbu łyczynego, nazwanego w herbarzu Bartosza Paprockiego "domem". Jednolity do tej pory ród herbowy podzielił się na liczne gałęzie - rodziny, posługujące się tym samym herbem, ale noszące różne nazwisko. W "Rodach szlachty polskiej" Mirosława Roguskiego i Józefa Zelewskiego - Nakład Agencji Wydawniczej Interster SA Warszawa 1993 - podano na temat herbów i tytułów ".....należy zaznaczyć, iż w 1921 r. w wyniku przyjęcia konstytucji marcowej został w Polsce zniesiony stan szlachecki. Jednak trwało to niedługo, bowiem uchwalone w 1935 roku konstytucja kwietniowa powróciła do poprzedniego stanu rzeczy zezwalając obywatelom na używanie posiadanie tytułów w dokumentacji osobistej".

HERBY WŁAŚCICIELI DRZEWICY

Na początku jako ciekawostkę historyczną przedstawię Czytelnikom herb rodowy - Drzewica, którym pieczętowało się 31 rodzin. Powstanie tego herbu związane jest z naszą miejscowością. W "Herbarz Polski i Imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów"- Lwów- 1355 r. znany heraldyk Bartosz Paprocki o początku tego herbu podał następującą wiadomość: cytuję "Niejaki Arkadiusz cudzoziemiec, służąc wojskowo u księcia Sieradzkiego, podczas napadu Litwinów na Polskę, wysyłany z przednią strażą na odparcie nieprzyjaciela, gdy spostrzegł go bezpiecznie koczującego, uderzył odważnie na zagon pogański i poraził go na głowę; poczem dawszy znać nadciągającemu wojsku polskiemu dla przyspieszenia pochodu, ziziął zupełne pokonanie Litwy. Za ten czyn otrzymał od zawdzięczającego się księcia na wieczną pamiątkę ów znak herbowy, nazwany Drzewicą od włości Drzewicy, pod którą się ta walka odbyła."

Na tarczy tego herbu a jest ona koloru błękitnego umieszczony jest półksiężyc złoty, nad nim i pod nim sześciopromienne gwiazdy złote. W klejnocie nad herbem w koronie pięć piór strusich.

Godło heraldyczne umieszczone na tarczy nie świadczy ani też nie mówi o tym, że takim herbem pieczętowała się kiedyś/ w średniowieczu/ Drzewica. Zostało ono na pewno ustanowione na cześć wspomnianego Arkadiusza, który uderzył na obóz litewski w nocy- stąd też na tarczy - księżyc i dwie gwiazdy. Nie znane są średniowieczne pieczęcie przedstawiające ten herb. B.Ulanowski w "Inscriptiones clenodiales... nr 1342 podaje, że: "najstarsza znana zapiska sądowa herbu pochodzi z 1596 r." Herb DRZEWICA na stronie tytułowej kwartalnika

Powróćmy do opisów herbów właścicieli Drzewicy

CIOŁEK

(Biała)



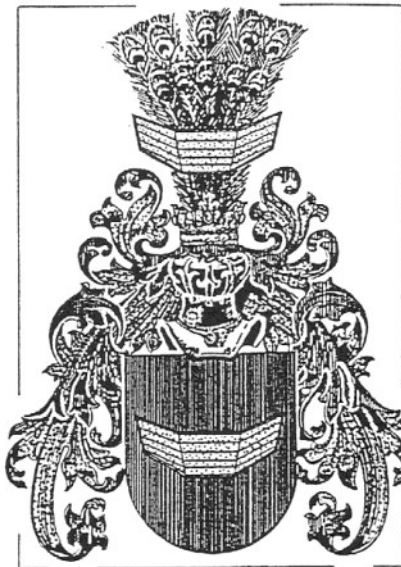
Pierwszym znanym historycznie właścicielem Drzewicy był komes Gosław z mazowieckiego rodu Ciołek /zm1251/, który to otrzymał wieś Drzewicę od księcia Konrada Mazowieckiego za waleczność z Prusakami. Potomkowie Gosława od wsi Drzewica przyjęli nazwisko Drzewicy. A tak o tym rodzie czytamy w "Herbarzu Polskim" z 1855r.: "...Drzewicki, herbu Ciołek w województwie Lubelskim; jednej dzielnicy z Maciejowskimi, lecz od dóbr Drzewicy tak nazwany. Już za Władysława Jagiełły piastowali Drzewicy znakomite urzęda. Jakób, kasztelan Żarnowski w r.1496, podpisał elekcyę Jana Olbrachta. Maciej, syn jego, biskup Przemyśki, Kujewski, a następnie arcybiskup Gnieźnieński, trzymał pieczęć za panowania królów: Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta I, z którym też ostatnim jeździł na kongres Wiedeński. Wielkiego rozsądku i obszernych nauk Senator, odbywał różne poselstwa: do Wenecyi, do Węgier i na sejm Frankfortu, gdzie się do obrania Karła cesarzem niemieckim znacznie przyczynił. Dbały o dobro kościoła, pomiędzy innemi ustanowieniami fundował misyonarzów przy katedrze Przemyśkiej. Biblioteka Heilsberska posiada wiele listów tego męża, który zakończył życie w 1535r. --Adam podsędek Lubelski, podpisał elekcyę króla Michała ; i wielu jeszcze innych piastujących godności" w koronie o czym akta krajowe zaszczytnie wspominają...

Sam herb Ciołek jest pochodzenia włoskiego sprowadzony do Polski podczas wojen i wypraw krzyżowych do Ziemi Świętej.

O herbie Ciołek tak czytamy w "Herbach szlachty polskiej":...."W polu srebrnym wół /byk/ czerwony.W klejnocie nad herbem w koronie pół takiego samego wołu zwróconego w prawą stronę. Znałe są następujące średniowieczne znaki pieczętne z herbem Ciołek: 1385 Gotard, sędzia płocki; 1413 Stanisław z Brześćcic ; 1430 Stanisław, biskup poznański; 1430 Jan Cielątko, starosta Łańcucki; 1433 Klemens Ciołek; 1501 Jan z Regulic, doktor medycyny i rajca krakowski.... Pierwsza znana zapiska sądowa wymieniająca herb Ciołek pochodzi z 1401 roku.... Znajduje się /herb/ we wszystkich redakcjach Klejnotów Długoszowych, Herbarzu Złotego Runa, sztokholmskim Codex Bergshammara i brukselskim Armorial Lyncenich. Herb najbardziej rozpowszechniony w ziemi inowrocławskiej, kaliskiej, poznańskiej i sandomierskiej". Herb Ciołek znajduje się po prawej stronie tablicy erekcyjnej z 1462 r. nad portalem wieży kościelnej w Drzewicy, na barokowej chrzcielnicy, której w piaskowcu, a ufundowanej przez Adama Drzewickiego. W kartuszu herbu umieszczonego na podstawie chrzcielnicy są inicjały A.D., pod herbem data 1624. Herb przedstawiony także w tarczy dzielonej na nagrobku Jakuba Drzewickiego zmarłego 1563 r. jak również w tarczy dzielonej umieszczonej na płycie nagrobnej Adama Drzewickiego zmarłego w 1604 r. Tarcze dzielone przedstawiają genealogię; są związane szczególnie z heraldyką funeralną - pogrzebową. Na tarczy dzielonej /na cztery pola / nagrobka Jakuba Drzewickiego na drugim polu widnieje herb Łódź, na trzecim polu herb Wieniawa, na czwartym herb Strzemię. Na tarczy herbowej dzielonej Adama Drzewickiego obok herbu Ciołek, na polu drugim również widnieje herb Łódź, na trzecim herb Zaremba, na czwartym herb Wieniawa oraz inicjały A.D.S.I., co oznacza Adam Drzewicki starosta inowłodzki. W koronie nad tarczą pół Ciołka zwróconego w prawą stronę. ...W tarczy dzielonej Drzewickich czytamy w "Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich" - Warszawa 1881r. tom II str. 132-133. "....W kościele tym /w Drzewicy/ złożona jest czaszka św.Jana Złotoustego, sprowadzona z Rzymu przez prymasa Macieja Drzewickiego, podobno dawniej zamieszczona była w złotej puszce, którą Szwedzi zrabowali, Dziś jest oprawiona w głowie srebrnej na której postumencie wyrzeźbione litery A i D i herby : Ciołek,Gozdawa, Zaremba, Topór". Umieszczone obok Ciołka w tarczy dzielonej pozostałe herby to herby rodzin skoliigacyjnych z Drzewickimi. Herbem Ciołek pieczętowało się w Polsce 63 rodziny, w tym Żardęccy, którzy pochodzili z Drzewickich, a nazwisko swe przyjęli od wsi Żardki której byli właścicielami/Żardki koło Drzewicy/ Rodzina Drzewickich była w posiadaniu swych włości do początków XVIIIw. /Drzewica, Nieznamierowice i 20 okolicznych wiosek/. Na następnej stronie herby rodzin skoliigacyjnych z rodem Drzewickich.



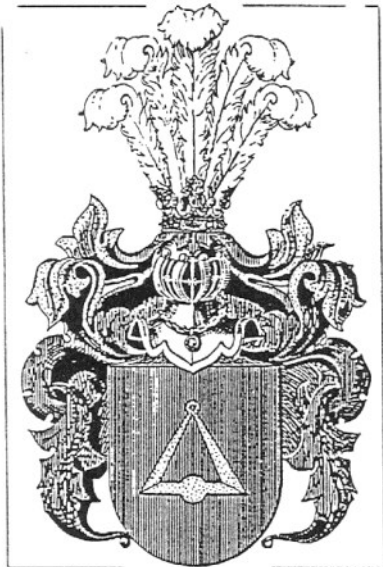
GRYF



ŁÓDZIA



WIENIAWA



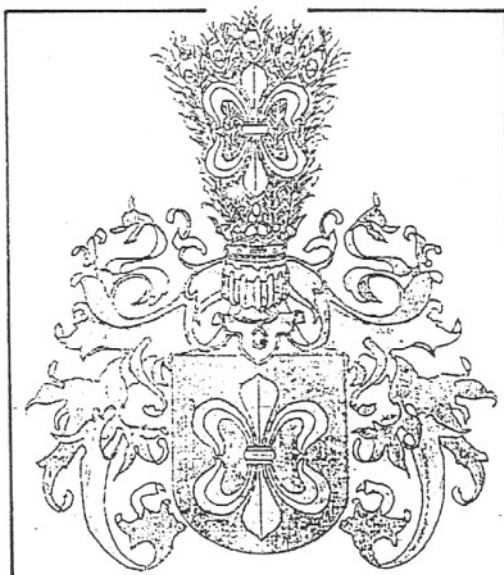
STRZEMIEŻ



ZAREMBA



TOPÓR



GOZDAWA

Po bezziętnie zmarłym Hieronimie Drzewickim dobra Drzewickie przeszły na jego siostrę Konstancję, żonę Józefa Sołtyka po czym w drodze posagu całą majątność otrzymał Łowczy Wielkiego Księstwa Litewskiego - Fabian Szaniawski herbu Junosza a po jego śmierci syn Filip Szaniawski.

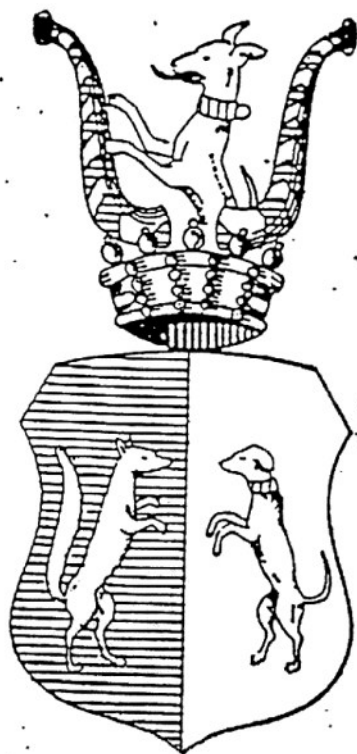
JUNOSZA

(Baran, Junoszyć)



On ostatni dał się poznać jako budowniczy wielkiego pieca odlawniczego i dwóch fryszerok zbudowanych w 1760 r. Założył ponadto manufaktury, które obejmowały wytwórnę pojazdów, pasów kontuszowych oraz zakłady ceramiczne. Były również wówczas warsztaty indywidualnych rzemieślników między innymi: złotników, siodlarzy i malarzy. Słynęła także Drzewica w owych czasach z wyrobu dobrego piwa. Filip Szaniawski, starosta kękolewnicky pozostawił pięknie rzeźbioną kamienną tablicę z herbem Szaniawskich - Junosza. Przedstawia ona wykonaną w stylu rokokowym tarczę herbową, na której wyrzeźbiony jest baran. Wokół tarczy wykute są lufy armatnie, rękojeści mieczy i szabel oraz bęben wojskowy. Pod herbem jest wycięty napis w języku łacińskim a który w przetłumaczeniu brzmi: "Filip Nereusz Szaniawski starosta kękolewnicky swoim sąsiadom i swojej potomności na pożytek dla ozdoby miejsca, mieszkańcom i przechodniom ku wygodzie, miasto Drzewicę, które jak pamiętasz, że i z samej nazwy jest drewniane, wybudował z kamienia od fundamentów w Roku Pańskim 1762".

W herbarzu "Herby szlachty polskiej" tak między innymi pisze o herbie Junosza: "...W polu czerwonym na murawie lub bez niej baran srebrny . W klejnocie nad herbem w koronie /szlacheckiej/ pięć piór strusich... herb znany z następujących średniowiecznych pieczęci: 1304 Jaśko Masina z Czesławic /Śląsk/ ; 1310 Czesibor /Śląsk/; 1356 Herman, wielkorsządcą krakowski i sandomierski / F.Fiekosiński, Heraldyka Polska, str.69,414; tegoż, Pieczęcie polskie....., str.159/. Najstarsza zapiska sądowa wymieniająca ten herb pochodzi z 1405 r./B.Ulanowski, Materiały do historii.....,nr 70/ Wizerunek tego herbu widnieje na kropielnicy z 1464 r. w kościele w Iwanowicach /na wspomnianej tablicy z 1762 i na pomniku św.Jana w Drzewicy z 1788r. - przypisek B.R./Herb znajduje się w klejnotach Długoszowych, sztokholmskim Codex Bergshammar, Księżce brackiej św.Krzysztofa na Arlbergu,brukselskim Armorial Lyncenich i w herbarzyku Ambrożego.Herb najbardziej rozpowszechniony w ziemi kaliskiej, krakowskiej, poznańskiej, ruskiej i sieradzkiej a pieczętowało się nim 269 rodzin w Polsce.Po zmarłych Szaniawskich /Filip Nereusz zmarł w 1782 r. Jego żona Ludwika w 1797r./ Dobra Drzewicy przechodzi na ich córkę Mariannę Ludwikę, która oddaje swoją rękę a także i włości drzewickie w 1809 r.baronowi Franciszkowi Ksaweremu von Dubnitz - Reiskiemu, Czechowi z pogórza Łużyckiego pieczętującego się herbem Dubnitz.



HERB DUBNITZ czyli
RAYSKI DE DUBNITZ

Herb ten przedstawia tarczę herbową podzieloną na dwa pola: niebieski po prawej i biały po lewej stronie. Na polu niebieskim czerwony lis a na białym srebrny ogar. Nad tarczą korona baronowska z pięcioma pałkami a w niej umieszczony do połowy srebrny ogar zwrócony w prawą stronę. Po bokach ogara rogi myśliwskie - bawole z pręgami niebieskimi. Należy tu podkreślić, że baron Franciszek Ksawery Reiski już w 1812 roku ... wezwany do powstania, oprócz nadliczbowego zastępu konnego sam stanął na czele powstania w powiecie Opoczyńskim i w szeregach zastępów wyszedł na obronę Ojczyzny...." - "Gazeta Warszawska" z 1812 roku str.1465. Jego syn Jan Nepomucen Reiski dowódca specjalnego oddziału walczył w sandomierskim, ginie jako powstaniec w 1863 r. w jednej z potyczek. Artur baron Reiski - junior, doktor praw był: członkiem Towarzystwa Heraldycznego w Lwowie, założycielem ochronki dla dzieci w Drzewicy, współzałożycielem i pierwszym prezesem Ogniowej Straży Pożarnej w Drzewicy. Zmarł 25 sierpnia 1928 r. w Warszawie. Majątek Drzewica - Miasto przejął jego siostrzeniec Witold Reiski, rotmistrz kawalerii, który niestety majątku nie zdołał uratować. W latach 1930-tych cała majątność baronów Reiskich została rozparcelowana za długi na rzecz Towarzystwa Kredytowo - Ziemskiego w Warszawie. Tzw. okrojona resztkówkę wraz ze starym dworem i pięknym jeszcze parkiem nabył adwokat warszawski Mieczysław Biskupski. Zginął wywieziony do Oświęcimia we wrześniu 1942. Pisząc o herbach właścicieli Drzewicy nie sposób pominąć opisu herbu rodziny Kobylańskich, którzy przyczynili się najbardziej do rozkwitu naszej miejscowości poprzez zatrudnienie jej mieszkańców w Fabryce Wyrobów Stalowych Gerlach. Jako ciekawostkę podam Państwu fakt, że kiedyś rodzina ta nosiła nazwisko KĘBYLINSCY i pieczętowała się herbem Prus II. Takie nazwisko ojca Filipa i jego syna Augusta seniora widnieje a intercyzie małżeńskiej z dnia 3 października 1846 r. którą to spisał z Emilią Zofią z Gerlachów August Kobylański. Na skutek zaangażowania się Augusta w działalność narodowo-wyzwoleńczą zmuszony był zmienić nazwisko na Kobylański co wcale go nie uchroniło przed aresztowaniem i osadzeniem w Warszawskiej Cytadeli za udział w powstaniu styczniowym. A oto jak przedstawia się herb Kobylańskich według kilkakrotnie już wymienionego Herbarza Polskiego ... z 1855 r." cytuję : "...W polu tarczy czerwonym są dwie kosy białe do siebie złożone tak, że końce ich w górze poza siebie zachodzą, u dołu zaś związane złotą wiązką, na wierzchu między końcami kos jest półtora krzyża; na hełmie zaś takąż ręka zbrojna z mieczem wzniesionym, jak w herbie Prus I. Zowią ten herb także Wilcze kosy, a to dlatego, że w takie kosy niegdy wilków łowiono. Początek jego podają autorowie - od tej okoliczności: za Kazimierza Mnicha hetmana i wojsku polskiemu odważny mąż herbu Prus I, który gdy

podwakroć zwyciężył Masława, uprosił sobie od króla polskiego pozostałą córkę jedynaczkę zwycięzzonego nieprzyjaciela; jakoż Kazimierz nagradzając jego zasługi, nie tylko mu ją zaślubić pozwolił, ale nadto i w znaczne dobra opatrzył, a że ów Masław dwie kosy nosił w herbie, on do nich przydał swój ojczysty: półtora krzyża.

PRUS II

(Moszczenica,
Ważanki,
Wilcze Kosy, Napole)



W "Herbach szlachty polskiej" czytamy: "...Znany następujące średniowieczne pieczęcie z tym herbem; 1287 komes Franciszek z Wilczyce; 1402 Iwan z Radomia; 1413 Adam Bętkowski, kanonik i oficjał krakowski; 1422 Mikołaj z Schillingsdorfu; 1434 Piotr z Bądkowa i Jan z Grodziania; 1462 Andrzej Siedulowski; 1425, 1435 i 1436 Stanisław Dawidowski; ...kajstarsza zapiska sądowa odnosząca się do herbu Prus II pochodzi z roku 1401 /K.Fotkeński, Zapiski herbowe, nr 14/ Herb znany z Klejnotów Długoszkowych i herbarnika Ambrórego, jego wizerunek znajduje się również na tablicy erekcyjnej kościoła w Mikułowicach /niegdyś Wojciechowice/ z 1362 i w Bądkowie koło Łodzi z 1462 roku oraz na zworniku pochodzącym z XIII - XIV w. w kościele parafialnym św. Jacka w Mogilnie. Pieczętowało się nim 41 rodzin w Polsce.

Opracował : Ryszard Bogutek

- 7 -

SŁOWO O ŚP. DH ZYGMUNCIE KLACIE

Coraz częściej odchodzą od nas druhowie zasłużeni, druhowie na których mogliśmy zawsze polegać, którym można było zaufać.

Dnia 15 maja 1997r. odszedł od nas zasłużony strażak, którego społeczna działalność w straży trwała ponad 50 lat. W 1938 zapisał się do strażackiej orkiestry dętej, by już od 1940 roku być czynnym członkiem straży. Jakiż to piękny przykład długoletniej służby dla społeczeństwa, dla bliźniego. A przecież życie śp. dh Zygmunta wypełniała jeszcze praca zawodowa, praca na roli i wychowywanie dzieci. Potrafił jednak wśród nawału tych obowiązków znaleźć czas by wraz z innymi strażakami budować w czynie społecznym naszą strażnicę. Jego pomoc przy budowie remizy była wprost niezastąpiona, bowiem dh Zygmunt udzczał bezpłatnie swego konia i wóz do przewozu materiałów budowlanych. Nawet wówczas na codzień, podejmując wiele prac społecznych, był zawsze gotowy do walki z żywiołem ognia gdy zaszła taka potrzeba. Jego zaangażowanie w służbie dla społeczeństwa jako strażaka było bardzo duże. Można śmiało dziś stwierdzić, że jego obywatelska gotowość i społeczna ofiarność ochotnika strażaka zasłużyła na uznanie i szacunek, bowiem w życiorysie śp. Zygmunta nie musimy przemilczeć coś wstydliwego, nie można i nie trzeba go z niczego rozliczyć! Oddzielnie należy tu jeszcze podkreślić jego wkład w pracę zawodową w fabryce "Gerlach" w której przepracował 45 lat na stanowisku polerownika. Przerwywał ją trzykrotnie w czasie okupacji kiedy zmuszony był się ukrywać, gdy otrzymywał kartę na przymusowe roboty w Niemczech. Ponownie podjął pracę w 1946 r. i znów cały swój zapł, całe życie prywatne poświęcił dla straży i aż do chwili choroby był oddany idei strażackiej całym sercem. Był naszym wypróbowanym i zawsze wiernym Przyjacielem. Uczestniczył w naszych radościach i kłopotach, przeżyliśmy razem z dh Zygmuntem wiele świąt i rocznic, przeżyliśmy też wiele smutnych rozstań z naszymi kolegami. Dziś rozstajemy się z Nim, żegnamy go z wielkim żalem i świadomością pustki jaką go sobie zostawił. Mówi się, że kto ma poczucie godności jest zawsze schludny i skromny. Takim był przez całe życie śp. dh Zygmunt. Nie domagał się zaszczytów i wyróżnień w pracy zawodowej ani w ochotniczej straży. Niech to moje pożegnanie utwali naszym społeczeństwu pamięć o zmarłym, o tym skromnym ale wielce zasłużonym strażaku!

Śp. dh Zygmunt Klata za działalność w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej był odznaczony przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych - Złotym, Srebrnym i Brązowym medalem "Za zasługi dla pożarnictwa" a Zarząd naszej jednostki przyznał mu tytuł "Honorowego Strażaka" za długoletnią i pełną zaangażowania służbę w pożarnictwie. Odszedł od nas by zameldować się na wieczną służbę w szeregach rycerzy św. Floriana. Niech ta wieczna służba przyniesie ulgę i ukojenie Jego umęczonemu chorobą ciału. Niech spoczywa w spokoju!

POŻEGNANIE Ś.P. INŻ. MARIANA LAMBORA

Staropolskie przysłowie mówi: "Będą Cię chwalić i pamiętać jeśli będziesz prawym człowiekiem".
Druhowie, strażacy, koleżanki i koledzy z Koła Przyjaciół Drzewicy, pracownicy SA Gerlach, obywatele Miasta Drzewicy.



W dniu 22 maja 1997r. zgromadzeni na żałobnej uroczystości - żegnaliśmy prawego człowieka ś.p. inż. Mariana Lambora. Zналиśmy Go blisko czternaście lat, pracował w naszym zakładzie jako dyrektor i/s technicznych. Swoją pracę zawodową rozpoczął o wiele lat wcześniej, ale nie będę wymieniał kolejnych innych dat, bo liczy się tylko ta ostatnia, którą przyszło nam dopisać przy nazwisku zmarłego, który był naszym przełożonym, druhem strażackim i kolegą. Przychodzi nam teraz nieuchronna świadomość dotkliwego zmalenia i zbiedzenia naszego środowiska. Ubył wielki społecznik. Ubył nam z nim zaprzyjaźnionym, ubył straży pożarniczej, ubył Drzewicy. Zwłaszcza Drzewicy, którą poznał w dorosłym życiu i chciał zdarzać Mu się podróżować, uczyć się i pracować w wielu innych dużych miastach, to jednak ukochał tą miejscowość jak swoją własną, rodzinną. Zaangażował się całym sercem w jej życie społeczne, bo ś.p. inż. Lambor zbudował swój program życiowy na aktywności nakazującej Mu - wtrącać się. I wtrącał się w wspólne sprawy naszej miejscowości, naszej gminy. Był animatorem wielu inicjatyw, takich jak: budowa ośrodka sportów wodnych, Ośrodka Zdrowia, rozbudowy stadionu sportowego i wielu innych obiektów na terenie Drzewicy. To zaangażowanie społeczne na rzecz naszego środowiska zyskało Mu sympatię wśród młodzieży i społeczeństwa. Szczególnym uznaniem cieszył się wśród braci strażackiej, kiedy będąc dyrektorem technicznym w zakładzie pełnił również funkcję prezesa zakładowej ochotniczej straży pożarnej. Poprzez bliski kontakt z jej członkami, wiedział o nie zawsze pełnym wyposażeniu przeciwpożarowym na wioskach naszej gminy. To dzięki inż. Lamborowi przyznano CSP w Łardkach kilkuset litrowy zbiornik na wodę, CSP w Jelni beczkowóz, wielu innym jednostkom dopomógł w remontowaniu i rozbudowaniu remiz. Jego dokonania i prace na rzecz pożarnictwa w naszej gminie, potwierdza obecność strażackich pocztów sztandarowych, które przybyły by złożyć Mu hołd i uznanie za tą działalność. Kiedy na początku mowy pożegnalnej, zwróciłem się do obywateli miasta Drzewicy to chciałem przypomnieć jej mieszkańcom, że inż. Lambor był jednym z tych którzy usilnie się starali, by Drzewicy przywrócono prawa miejskie, by drzewiczanie znów poczuli się obywatelami. Wymienię tu nazwiska tych, z którymi z całym sercem i zapalem odział się tym staraniem: mgr inż. Kazimierz Dworak, Roman Gorzelak, Henryk Greczyło.

Wszyscy czterej nie pochodzili z Drzewicy, a przecież zależało Im by rozwijała się, by znów znalazła się na mapach Polski jako miasto. Inż. Lambor był człowiekiem wyróżniającym się szlachetną innością, przejawiającą się w niepowszednim już dzisiaj gorącym miłowaniu tradycji, którą pojmował jako sól swojej ziemi i najpierwsze źródło patriotycznych uczuć. Zabiegał o szacunek dla przeszłości, starał się by krzewienie wiedzy historycznej stało się treścią edukacji mieszkańców Drzewicy, dbał o to by ocalić od zapomnienia ludzi zasłużonych dla naszego regionu. To dzięki jego poparciu i pomocy postawiono pomnik w lesie Farchowiec ku czci żołnierzy września 1939 roku, to on sam osobiście umieścił ogrodzenie wokół grobu powstańca z 1863 roku - Wojciecha Urbańskiego i wokół miejsca bestialsko zamordowanego przez hitlerowców we wrześniu ks. kan. Klimeckiego. Jego staraniem i Jego nadzorem ustawiono w parku kamień pod płytą upamiętniającą pobyt w Drzewicy w 1794 roku generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Zaangażowanie inż. Lambora w konserwację zabytkowych pomników na omentarzu drzewickim przyniosło nam uznanie i podziękowanie od wojewódzkiego konserwatora zabytków. Także epitafium, znajdujące się w tym kościele a poświęcone arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Maciejowi Ciołkowi Drzewickiemu jest Jego udziałem i zasługą, bowiem zbierając fanty na loterię przyczynił się do uzyskania pieniędzy przeznaczonych na wykonanie tej płyty. Znaliśmy inż. Lambora jako człowieka wymagającego i surowego, ale wiedzieliśmy, że wobec samego siebie był także zdyscyplinowany i sumienny. Był przy tym również bardzo sprawiedliwym i wrażliwym na krzywdę i niedolę ludzką. Starał się przywracać sens wartościom na które w dzisiejszej dobie nie ma już większego popytu. Dlatego być może, uchodził za człowieka cokolwiek staroświeckiego, bo za takiego zwykł uchodzić ktoś kto dziś ubiera się ze smakiem i elegancją, zważa na manery, przywiązuje znaczenie do gestów i postępuje tak, by każdemu z kim się styka mógł zawsze otwarcie spojrzeć w oczy i z uśmiechem odpowiedzieć na powitanie. Takim Go zapamiętajmy na zawsze. Uśmiechniętego, pełnego życia i młodogo. "Bo nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu". A pełen zaangażowania i działalności społecznej inż. Lambor nie miał go zbyt wiele. Zmarły za całokształt pracy zawodowej i społecznej odznaczony był: Krzyżem Kawalerskim "Polonia Restituta", Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Edukacji Narodowej, Złotym i Srebrnym Medalem "Za zasługi dla Pożarnictwa", odznaczeniem "Za zasługi dla województwa radomskiego". Odszedł od nas wspaniały człowiek, dobry kolega, zaangażowany działacz społeczny, oddany sprawie strażackiej druż.

Żegnamy Go w imieniu pracowników i Zarządu SA Gerlach, w imieniu społeczeństwa gminy Drzewica, żegnamy Go w imieniu druhów strażaków i członków Koła Przyjaciół Drzewicy.

Zapisał się na trwałe w historii naszego miasta i w naszych sercach. Cześć Jego pamięci, oby była wieczna.

Koło Przyjaciół Drzewicy
Druhowie Ochotniczej Straży
Pożarnej
w Drzewicy

Uczestnikom uroczystości pogrzebowych

Śp.

inż. MARIANA LAMBORA

a w szczególności dr Teresie Nowakowskiej, Dyrekcji i Załodze
FNS „Gerlach”, Ochotniczej Straży Pożarnej oraz wszystkim Przyjaciołom
i Znajomym Zmarłego serdeczne podziękowania

składa

żona z rodziną